

# Łupiński, Stanisław

---

## Prawo oskarżonego do pomocy ze strony patronów sądowych

---

Studia Teologiczne 14, 145-151

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW ŁUPIŃSKI

## PRAWO OSKARŻONEGO DO POMOCY ZE STRONY PATRONÓW SĄDOWYCH

**Treść:** Wstęp; 1. Uwagi wstępne; 2. Prawo do korzystania z pomocy adwokata; 3. Prawo do posługiwania się pełnomocnikiem; Zakończenie.

### WSTĘP

Pozycja prawna oskarżonego w kanonicznym procesie karnym ulegała w ciągu wieków pewnym modyfikacjom, niekiedy nawet istotnym. Zależało to przede wszystkim od przyjętej formy procesu. Jedne bowiem formy akcentowały podmiotowość oskarżonego, w związku z czym przyznawano mu szeroki zakres uprawnień procesowych, inne zaś - podkreślając przede wszystkim potrzebę ścigania przestępstw celem zabezpieczenia ładu społecznego - traktowały oskarżonego w większym lub mniejszym stopniu jako przedmiot procesu karnego, co z natury rzeczy ograniczało jego zdolność do działań procesowych.

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Przez patronów sądowych (patroni) należy rozumieć członków istniejącego przy trybunale zespołu biegłych w prawie, spośród których strony mogą sobie wybierać adwokatów i pełnomocników. Taki zespół - jeśli nie stoi na przeszkodzie - powinien istnieć przy każdym trybunale kościelnym<sup>1</sup>. Dzięki

---

<sup>1</sup> Kan. 1490: *In unquoque tribunali, quatenus fieri possit, stabiles patroni constituentur, ab ipso tribunali stipendium recipientes, qui munus advocati vel procuratoris in causis praesertim matrimonialibus pro partibus quae eos seligere malint, exercent.* - Zacytowany kanon w prze-

patronom strony mają zagwarantowaną opiekę w czasie trwania procesu, przede wszystkim zaś możliwość zorganizowania właściwej obrony. Patronowie otrzymują wynagrodzenie za pośrednictwem trybunału, co daje stronie pewność, iż wypłacane im honoraria, a tym samym koszty sądowe, nie będą nadmierne. Prawo do korzystania z pomocy patronów sądowych, tj. adwokatów i pełnomocników, wynika z prawa naturalnego. Prawo do obrony przed niesprawiedliwością i krzywdą jest wrodzone człowiekowi. Słuszność naturalna uzasadnia korzystanie z pomocy innych przy dochodzeniu swoich praw i ich obronie.

Całokształt spraw związanych z powoływaniem adwokatów i pełnomocników oraz ich zadania i obowiązki regulują kanony 1481 - 1490.

## II. PRAWO DO KORZYSTANIA Z POMOCY ADWOKATA

Adwokat /advocatus/ to osoba, która dzięki swej znajomości prawa służy stronie pouczeniem i radą oraz występuje w jej obronie przed trybunałem<sup>2</sup>. Zwykle jest to osoba uprawniona do zawodowego służenia stronie pomocą przed sądem.

Idea niesienia pomocy innym przez adwokata jest znana w Kościele od dawna. Przejęto ją z prawa rzymskiego<sup>3</sup>. Sama nazwa adwokata wywodzi się od słów: "ad auxilium vocatus", co określa istotę jego urzędu. Zadania adwokatów w Kościele były różnorodne. Zawsze jednak stawali w obronie prawdy i sprawiedliwości, bronili przed krzywdą, nieśli pomoc stronom procesującym się<sup>4</sup>.

Gdy chodzi o proces sporny, udział w nim adwokata z reguły nie jest potrzebny; wyjątek stanowią sprawy małoletnich oraz dotyczące dobra publicznego, wyjąwszy sprawy małżeńskie<sup>5</sup>. Strona może go dowolnie ustanowić; gdyby zaś nie ustanowiła, sędzia nie ma obowiązku powołania go z urzędu. Strony bowiem mogą same się bronić i dochodzić swoich praw w sądzie.

---

kładzie polskim otrzymał brzmienie niewłaściwe: tłumacz bowiem wyraz "patroni" przetłumaczył na "obrońcy" /*Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Pallottinum 1984/; patron to nazwa ogólna, stosowana w odniesieniu zarówno do adwokatów, jak i pełnomocników. Zob. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 227.

<sup>2</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 224.

<sup>3</sup> Zob. F. Roberti, *De processibus*, vol. I, Romae 1956, s. 560-562, W. Rozwadowski, *Advocatus*, w: *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 21.

<sup>4</sup> Zob. I. Grabowski, *Adwokatura w ustawodawstwie kościelnym*, Ateneum Kapłańskie 33 / 1934/ 147-164, 35 / 1935/ 238-262; A. Jullien, *Juges et avocats des tribunaux de l'Eglise*, Roma 1970; S. Płodzień, *Adwokat*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. I, pod red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1973, kol. 118-119.

<sup>5</sup> Kan. 1481 § 3.

Inaczej rzecz ma się w procesie karnym: tutaj oskarżony zawsze powinien mieć adwokata ustanowionego przez siebie, ewentualnie przydzielonego przez sędziego<sup>6</sup>. Dlatego przepis procesowy zobowiązuje sędziego, aby po wezwaniu oskarżonego do sądu zachęcił go do ustanowienia adwokata, wyznaczając mu odpowiedni termin<sup>7</sup>.

Zdarza się, że oskarżony, mimo zachęty sędziego, nie chce ustanowić adwokata. Motywy takiej postawy są różne: negatywny stosunek do aktu oskarżenia, brak wiary w skuteczność pomocy adwokackiej, niewłaściwe potraktowanie oskarżonego przez sędziego itd. Otóż gdyby oskarżony nie chciał lub nie mógł sam ustanowić adwokata, sędzia powinien przydzielić mu go z urzędu, jeszcze przed ustaleniem przedmiotu sporu. Adwokat wyznaczony z urzędu pełni swoje obowiązki do czasu ustanowienia obrońcy przez oskarżonego<sup>8</sup>.

W ten sposób zostało zagwarantowane prawo oskarżonego do obrony, a jednocześnie stworzone warunki do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Podmiotowość oskarżonego wyrażającą się w jego prawie do obrony ułatwia sędziemu dotarcie do prawdy obiektywnej, która jest podstawą prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Pomocnikiem oskarżonego w dotarciu do prawdy obiektywnej jest adwokat. Zadaniem bowiem adwokata jest służenie oskarżonemu pouczeniem i radą oraz bronienie go przed sądem pisemnie lub ustnie poprzez ukazanie faktów, z których mogą być wyciągnięte skutki prawne korzystne dla oskarżonego, oraz przytaczanie odpowiednich przepisów prawnych, będących oparciem dla oskarżonego w jego dążeniu do obrony przed ewentualnym wyrokiem krzywdzącym.

Założenie, iż wszystko w sądzie jest oparte na sprawiedliwości i że sędzia ferując wyrok jest rzecznikiem sprawiedliwości, nie znaczy, że posługa adwokata nie ma większego znaczenia. Sędzia kieruje się zasadą obiektywizmu, jednakże w wielu trudnych i zawisłych sprawach dopiero przy pomocy adwokata jest on w stanie wnikać w całokształt sprawy i rozważyć te wszystkie elementy, które pozwalają na wytworzenie obiektywnego obrazu sprawy. Adwokat swoją posługą na rzecz oskarżonego wyklucza maksymalnie możliwość pomyłki sędziego na niekorzyść prawdy obiektywnej i oskarżonego.

Udział adwokata w procesie karnym nie wyklucza aktywnego udziału oskarżonego w procesie obrony. Rzecz jednak w tym, iż oskarżony nie zawsze jest w stanie pokierować swoją obroną w sposób prawidłowy, zwłaszcza pod względem merytorycznym. Biegłość adwokata w prawie oraz jego umiejętność przytaczania w sądzie faktów, z których można wyciągnąć wnioski prawne, stanowią poważne oparcie dla oskarżonego.

<sup>6</sup> Kan. 1481 § 2: *In iudicio poenali accusatus aut a se constitutum aut a iudice datum semper habere dabet advocatum.*

<sup>7</sup> Kan. 1723 § 1: *Iudex reum citans debet eum invitare ad advocatum, ad normam can. 1481 § 1, intra terminum ab ipso iudice praefinitum, sibi constituendum.*

<sup>8</sup> Kan 1723 § 2: *Quod si reus non providerit, iudex ante litis contestationem advocatum ipse nominet, tamdiu in numere mansurum quamdiu reus sibi advocatum non constituerit.*

Jest więc zrozumiałe, że oskarżony powinien współpracować z adwokatem. Adwokat bowiem nie może prowadzić obrony oskarżonego sztucznie; potrzebne są mu fakty rzeczywiste, których może dostarczyć przede wszystkim sam oskarżony.

Tutaj nasuwa się pewna refleksja w związku z sytuacją, jaką możemy zaobserwować w niektórych sądach w diecezjach polskich. Nie przy wszystkich sądach kościelnych w Polsce istnieją zespoły stałych patronów, jak tego żąda przepis kan. 1490. Powstaniu takich zespołów nie sprzyja atmosfera wytworzona w latach ubiegłych odnośnie do adwokatów świeckich, którzy usiłowali służyć pomocą w sądach kościelnych<sup>9</sup>. Nie ulega wątpliwości, że argumenty nie przemawiają dziś za praktycznym zlikwidowaniem instytucji adwokatów, choćby to byli adwokaci świeccy. Sprawę adwokatów można rozwiązać przynajmniej kompromisowo. Jeśli nie można powołać zespołu patronów po myśli kan. 1490, to można ich powoływać doraźnie, do każdej sprawy z osobna. Przecież w każdej diecezji, zwłaszcza w kurii diecezjalnej, pracują na różnych stanowiskach absolwenci wydziału prawa kanonicznego; można ich, za odpowiednim wynagrodzeniem, wykorzystać do posługi adwokackiej. Postulat ten odnosi się także do kanonistów świeckich, którzy corocznie opuszczają uczelnie katolickie z dyplomem ukończenia studiów kanonistycznych. Rzecz jasna, iż poszczególne trybunały kościoła powinny czuwać nad pogłębieniem ich formacji procesualistycznej. Nowe prawo procesowe nie stawia adwokatom zbyt wygórowanych wymogów.

Adwokat powinien być: 1) katolikiem, chyba że biskup diecezjalny zgodził się na powołanie niekatolika; 2) doktorem prawa kanonicznego albo przynajmniej biegłym w zakresie tego prawa; 3) zatwierdzonym przez biskupa diecezjalnego<sup>10</sup>. Zatwierdzenie, jakie adwokat powinien uzyskać od biskupa przed podjęciem swoich obowiązków, może być ogólne (*approbatio generalis*), czyli dotyczyć ogółu spraw rozpatrywanych w danym trybunale, albo szczególne (*approbatio specialis*), czyli dotyczyć sprawy lub spraw określonych. Nie potrzebują zatwierdzenia biskupiego adwokaci Roty Rzymskiej, jak to wynika

<sup>9</sup> J. Glemp, *Polskie sądownictwo kościelne w latach 1945-1970*, Prawo Kanoniczne 14 (1971) nr 3-4, s. 197: *Zagadnienie polega na tym, czy w określonej sytuacji udział prawników spoza sądu kościelnego może takiej pomocy udzielić. Udział takich prawników łączy się z szeregiem niebezpieczeństw, do których teoretycznie można zaliczyć następujące: brak dostatecznego wykształcenia kanonicznego u adwokatów świeckich, a stąd łatwość wprowadzenia klienta w błąd; nawyk do przeprowadzenia pretensji klienta za wszelką cenę w oparciu jedynie o przepis, bez odwołania się do strony moralnej i sumienia; nadmierne i nie podlegające kontroli wykorzystywanie materialne klienta; łatwość powierzenia sprawy człowiekowi nieuczciwemu. Praktyka w dużym stopniu potwierdziła rzeczywistość tych niebezpieczeństw. W latach powojennych różni "pomocnicy" w procesach o nieważność małżeństwa wykazali dużo nieuczciwości, tak że ks. Kardynał Hlond dekretem z dnia 31. VIII. 1946 r. zakazał w sądzie Metropolitalnym w Warszawie udziału adwokatów w tych sprawach.*

<sup>10</sup> Kan. 1483.

z dotychczasowej praktyki.

Adwokat przed podjęciem zadania powinien złożyć w trybunale autentyczne zlecenie /mandatum authenticum/<sup>11</sup>. Zlecenie to wystawia się na piśmie. Adwokatowi powołanemu z urzędu takie upoważnienie wystawia sędzia. Adwokatów może być jednocześnie kilku<sup>12</sup>; w takim razie każdy z nich działa niezależnie od pozostałych.

Adwokat może być odwołany dekretem sędziego albo z urzędu, albo na wniosek oskarżonego na podstawie ważnej przyczyny<sup>13</sup>.

### III. PRAWO DO POSŁUGIWANIA SIĘ PEŁNOMOCNIKIEM

Pełnomocnik (procurator) w ogólności to osoba upoważniona przez mocodawcę do działania w jego imieniu. U podstaw pełnomocnictwa leży stara zasada: "Potest quis per alium, quod potest facere per se ipsum"<sup>14</sup>. Pełnomocnik zaś procesowy, o którego chodzi, to osoba, która w imieniu i w zastępstwie strony procesowej, na mocy otrzymanego od niej pełnomocnictwa, jest upoważniona do spełnienia w sądzie czynności procesowych ze skutkami dla osoby reprezentowanej<sup>15</sup>. Instytucja pełnomocnictwa w rozbudowanej formie sięga czasów rzymskich<sup>16</sup>. Instytucję tę z prawa rzymskiego przejęło prawo kanoniczne<sup>17</sup>.

A więc oskarżony może działać w procesie karnym albo osobiście, albo przez ustanowionego przez siebie pełnomocnika. Taka możliwość jest dla oskarżonego korzystna; oskarżony bowiem nie zawsze jest przygotowany do prowadzenia swojej sprawy osobiście, zarówno ze względów merytorycznych, jak i psychicznych. Niekiedy, jeżeli tego domaga się dobro sprawy, sam sędzia może uznać powołanie pełnomocnika za konieczne, np. jeżeli oskarżony nie zna języka, którym posługuje się sąd<sup>18</sup>. Ustanowienie pełnomocnika nie wyklucza osobistego stawiennictwa oskarżonego w sądzie. Mimo ustanowienia pełnomocnika, oskarżony niekiedy - na wezwanie sędziego - musi osobiście stawić się w sądzie, np. celem złożenia wyjaśnień.

Pełnomocnikiem może zostać osoba pełnoletnia, ciesząca się dobrą opi-

---

<sup>11</sup> Kan. 1484 § 1.

<sup>12</sup> Kan. 1482 § 3.

<sup>13</sup> Kan. 1487.

<sup>14</sup> Reg. 68, R. I. , in VI\* .

<sup>15</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 224.

<sup>16</sup> D. 3, 3; D. 49, 1, 4. - F. Roberti, *De processibus*, vol. I, s. 547; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976, s. 220-221.

<sup>17</sup> X, I, 38; I, 19, in VI\* . - Zob. F. X. Wernz, P. Vidal, jw. , t. VI, s. 216-222; F. Roberti, *De processibus*, vol. I, s. 548.

<sup>18</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 224.

<sup>19</sup> Kan. 1483.

nią<sup>19</sup>. Przed podjęciem zadań musi on przedłożyć w trybunale autentyczne zlecenie<sup>20</sup>, czyli szczególne upoważnienie do występowania w procesie w zastępstwie oskarżonego. Zlecenie powinno mieć formę pisemną, ale nie wyklucza się zlecenia udzielonego ustnie wobec sędziego, byleby takie zlecenie zostało wciągnięte do protokołu<sup>21</sup>.

Pełnomocnik procesowy jest upoważniony do podejmowania wszystkich czynności, jakie zwykle wykonuje strona procesująca się. Może więc pełnomocnik w zastępstwie oskarżonego wziąć udział w ustaleniu przedmiotu sporu, zgłaszać wnioski dowodowe, podnosić zarzuty, przeglądać akta sądowe, wnieść apelację itd. Nie może natomiast, nie mając specjalnego upoważnienia, podejmować czynności procesowych, które mogłyby spowodować szkodę dla oskarżonego albo zakończyć spór w sposób pozasądowy<sup>22</sup>.

Chociaż prawo procesowe nie stawia pełnomocnikom wygórowanych wymogów, to jednak nie znaczy to, iż jego zadania może spełnić każda osoba pełnoletnia, byleby cieszyła się dobrą opinią. Pełnomocnikiem z natury rzeczy może zostać osoba, która jest w stanie podczas procesu działać na stronę oskarżonego. Jeśli to możliwe, pełnomocnik powinien być powołany spośród patronów sądowych, ustanowionych zgodnie z przepisem kan. 1490. Gdyby oskarżonym była osoba duchowna, wypadałoby aby w charakterze pełnomocnika wystąpił odpowiedni kapłan<sup>23</sup>. W razie potrzeby w charakterze pełnomocnika, mając specjalne zlecenie, może wystąpić adwokat<sup>24</sup>.

Z reguły ustanawia się jednego pełnomocnika<sup>25</sup>. Gdyby jednak oskarżony miał ku temu słuszny powód, mógłby ustanowić ich kilku; w takim razie powinni oni być tak wyznaczeni, by mogła mieć zastosowanie zasada prewencji<sup>26</sup>, która nie zezwala na podejmowanie przez dwu lub więcej pełnomocników tej samej czynności procesowej<sup>27</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Już samo pojęcie przestępstwa zakłada istnienie w nim elementu subiektywnego. O zaistnieniu przestępstwa decyduje - obok elementów obiektywnego i formalnego - element subiektywny, mianowicie ciężka poczynałość sprawcy, której źródłem z zasady jest wina umyślna. Także gdy chodzi o

<sup>20</sup> Kan. 1484 § 1.

<sup>21</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 224.

<sup>22</sup> Zob. kan. 1485.

<sup>23</sup> Wynika to bezpośrednio - ze względu na te same racje - z przepisu kan. 483 § 2.

<sup>24</sup> T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, s. 225.

<sup>25</sup> Kan. 1482 § 1.

<sup>26</sup> Kan. 1482 § 2.

<sup>27</sup> Zob. M. Lega, V. Bartocchetti, *iw.*, vol. I, s. 332 - 354; M. Conte a coronata, *iw.*, vol. III, s. 102 - 113; E. F. Regatillo, *Istitutiones iuris canonici*, vol. II, Santander 1956, s. 278 - 282.

podjęcie przez ordynariusza decyzji o wszczęciu procesu karnego, to jest ona uzależniona od postawy moralnej obwinionego i jego zachowania się po popełnieniu przestępstwa. Przełożony bowiem nie chce karać za wszelką cenę; może on, mimo przeprowadzenia dochodzenia wstępnego, zrezygnować z dalszego postępowania karnego, jeżeli jest przekonany, iż skutkiem wynikłym z przestępstwa, przede wszystkim zaś poprawie przestępcy można zaradzić upomieniem, naganą i innymi środkami troski pasterskiej.

Gdy chodzi o pozycję prawną oskarżonego wynikającą z jego uprawnień, to należy podkreślić przede wszystkim ten fakt, iż kanoniczny proces karny, rozważany w świetle dyspozycji zawartych w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego, został mocno oparty na zasadzie podmiotowości oskarżonego. Sędzia kościelny nie może obwinionego, przeciwko któremu oficjalnie wysunięto zarzut popełnienia przestępstwa, traktować jako przedmiot postępowania procesowego, lecz musi uwzględnić jego ustawowe prawo do czynnego udziału w tym postępowaniu i do kształtowania tego procesu na równi z oskarżycielem publicznym, czyli z promotorem sprawiedliwości. Ten udział oskarżonego w procesie może nawet przybrać formę rzeczowego dialogu ze stroną przeciwną i sędzią.

## DAS RECHT DES ANGEKLAGTEN ZUR HILFE VON RICHTERSPATRONEN

### ZUSAMMENFASSUNG

Jeder Angeklagte hat ein Recht zur Hilfe von Richterspatronen. Dank ihnen haben die Parteien eine garantierte Möglichkeit der richtigen Verteidigung. Das vereinigt sich mit bestimmten Rechten, wie:

1. Recht die Anwaltshilfe in Anspruch nehmen
2. Recht zur Benutzung des Bevollmächtigten

Also im Strafprozeß hat der Angeklagte ein Recht zur Hilfe von Patronen, Gerichtsarbeitern und Rechtsverständigen.